

ANDRZEJ CIELECKI



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin ,PRL
Słowa kluczowe	Projekt Wagon 2010, Lubelski Lipiec, wojsko, Lublin, Kraków

W sztabie mieliśmy informacje o strajkach w Lublinie

Dla nas obrazy [sytuacji] były tajemne, bo w zasadzie wojsko nie było informowane, co się dzieje, ale w sztabie mieliśmy takie informacje o strajkach w Lublinie, a później o dalszych strajkach. Był taki stan, że na przepustki nie wypuszczali. Wiadomo, gotowość była, ale może z racji miejsca, gdzie ja byłem, bo [jednostka w Lublinie], to nie była typowa jednostka, to myśmy mieli trochę inaczej. Pracowało się do piętnastej lub trochę dłużej i był czas wolny. Dopiero później w telewizji mówili co się w Polsce działo, ale z początku nic tam nie było. Na początku chyba nawet nie mówiło się o strajkach, tylko wystąpienia niezadowolonych pracowników, że były przerwy w pracy. Jedno właśnie mi utkwilo [w pamięci], że nie dostaliśmy drugiego śniadania, które w wojsku było obowiązkowe, bo właśnie ZOMO skądś ściągnęli do rozpędzania pewnie tych niezadowolonych, no i musieli ich nakarmić. Oni chyba nawet w siódmym pułku urzędowali. Nie wiem czy jeszcze istnieje. Bodajże tam czołgi były w siódmym pułku. Coś niecoś się jednak wiedziało. [W dowództwie] mieli informacje, ale z żołnierzami się nie dzielili oficjalnie. Jednak z racji, że mieliśmy kontakt z oficerami to nieoficjalnie mieliśmy informacje. Mimo że wstrzymali przepustki, to mieliśmy stałe przepustki na miasto, więc wychodziliśmy. Przypominam sobie jeden fakt. Przyjechałem tu do domu i to był chyba sierpień. Z racji, że mieszkałem niedaleko za dworcem wschodnim, spotkałem mamę i mówiła właśnie, że Gierek ma mieć wystąpienie w telewizji o czym ja już wiedziałem wyjeżdżając z Lublina.

Wtedy miałem dwadzieścia dwa lata. Wtedy jeszcze nie przywiązywałem dużej wagi do tych wydarzeń. Bardziej wspominam to, co działo się po wyjściu z wojska. To się zaczęło w Krakowie. To już były czasy stanu wojennego, ale to już jest inna historia, nie lubelska.

Wtedy to było różnie, to jeszcze wspomnienia sprzed [19]80 roku. Dostałem zgodę na wzięcie ślubu w Krakowie, kiedy papież był w Polsce. Nie chcieli się jednak zgodzić na wyjazd, bo były wstrzymane urlopy i dowódca dywizji musiał wydać zgodę, żebym dostał urlop. Sam ślub nie był problemem. Problem był tylko, żebym po prostu mógł jechać do domu na kilka dni. Tak, że wydaje mi się, że to było wojsko i wojsko.

Data i miejsce nagrania	2010-08-04, Kraków
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Kamil Garbacz
Redakcja	Kamil Garbacz, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"